

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7956,Szef-BBN-dla-wPolitycepl-Po-wizycie-Trump-a-mozemy-byc-duzymi-optimistami-quotTo-.html>

13.07.2025, 08:37

06.07.2017

Szef BBN dla wPolityce.pl: Po wizycie Trumpa możemy być dużymi optymistami. "To wzmocni naszą pozycję wobec partnerów w UE"

Pełnię obrazu będziemy mieli po spotkaniu Donalda Trumpa z Władimirem Putinem; nie wydaje się jednak, by wydźwięk tego spotkania zdezwuował to, co wydarzyło się dziś w Warszawie — powiedział w rozmowie z wPolityce.pl Paweł Soloch, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

wPolityce.pl: Panie ministrze, jak odbiera Pan wizytę Donalda Trumpa z perspektywy polskiego bezpieczeństwa?

Paweł Soloch: Wizytę Donalda Trumpa w Polsce możemy zapisać na duży plus - zarówno na przebieg rozmów, jak również ich temat oraz przemówienie prezydenta USA na Placu Krasińskich. Trump powiedział to, czego spodziewaliśmy się, jeśli chodzi o bieżące bezpieczeństwo Polski - a więc potwierdzenie art. 5. traktatu NATO i podkreślenie roli Polski jako państwa wzorcowego dla Europy i całego Zachodu.

To przemówienie było ważne również w innym zakresie - prezydent Trump podkreślał jedność Zachodu, wbrew stawianym mu zarzutom o chęć rozbicia wspólnoty. Jeśli zaś chodzi o bezpieczeństwo Polski, to nacisk był położony na zagrożenie terrorystyczne, ale była mowa i o Rosji...

... dość jednoznacznie jak na dotychczasowe wypowiedzi Trumpa. Korespondent Sky News w Moskwie przyznał, że to najostrejsze słowa o Rosji, jakie usłyszał z ust prezydenta Trumpa.

Tak. Prezydent Trump w gruncie rzeczy powiedział, że warunkiem jakiegokolwiek współpracy państw Zachodu z Rosją - na przykład w zwalczaniu wspólnych zagrożeń - jest zaprzestanie agresji Rosji wobec Ukrainy i innych państw, którym Moskwa zagraża. To rzeczywiście było istotne sformułowanie.

A nie przeszedł Pana zimny dreszcz, gdy Trump mówił, że nie rozmawiał z prezydentem Dudą o gwarancjach bezpieczeństwa dla Polski?

Z tym, że kilka słów później zaznaczył, że Amerykanie mają w Polsce 5 tysięcy żołnierzy, że będą dalej obecni w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej. Interpretuję to w ten sposób, że Trump rozumie gwarancję długoterminową jako traktaty i umowę. Gwarancje bezpośrednie wynikają z tego, co powiedział na Pl. Krasińskich - a więc jasną obronę art. 5. traktatu NATO.

On mówi, co wybrzmiało jeszcze bardziej wyraźnie w rozmowach bilateralnych, w następujący sposób: mamy tutaj swoje wojsko, widzimy Wasze zaangażowanie (wymieniając zresztą nasz kraj jako państwo angażujące się w zapewnienie bezpieczeństwa), była mowa o znaczeniu współpracy w modernizacji polskiej armii. To nie tylko wymiar biznesowy, ale wiąże ze sobą oba kraje na poziomie technologicznym. Trump, jak i jego urzędnicy, podkreślali, że wiążą sprawy bezpieczeństwa militarnego z bezpieczeństwem ekonomicznym. Potężnym atutem Polski było znaczenie Polski posiadania terminalu LNG w tej części Europy. Wszystko to wybrzmiało w sposób

jednoznaczny i zdecydowany.

Można być optymistą, jeśli chodzi o rozwianie obaw związanych z polityką Trumpa wobec Moskwy?

Pełnię obrazu będziemy mieli po spotkaniu Donalda Trumpa z Władimirem Putinem; nie wydaje się jednak, by wydźwięk tego spotkania zdezwuował to, co wydarzyło się dziś w Warszawie. Wróć jeszcze raz do słów Trumpa o Rosji: warunkiem wstępnym ma być zastopowanie agresji wobec Ukrainy. Kilka dni temu spotkał się w Waszyngtonie z prezydentami Ukrainy i Rosji - to wszystko znaczące sygnały wysyłane na linii relacji USA z Europą.

Jak na mapie tych sygnałów umiejscowiłby Pan relacje z Polską?

Trump przyjechał do naszego kraju, podkreślając jego znaczenie jako silnego lidera regionu. Mamy być hubem - czy to w wymiarze energetycznym czy wojskowym. To nie tylko przesłanie dla Rosji, ale i innych partnerów w UE - wzmocnienie Europy Środkowej, wzmocnienie więzów transatlantyckich łączących Europę ze Stanami Zjednoczonymi.

W węższym wymiarze bezpieczeństwa - Trump dał jasny sygnał, że czyny są ważniejsze niż słowa. Nie ma wątpliwości w sprawie jakiegoś domniemanego wycofywania się USA, odwrotnie - Trump podkreślał, że mają w Polsce żołnierzy, że będą kontynuować i rozwijać tę współpracę, że będzie współpraca w modernizacji wojska. Wreszcie sam projekt gazowy jest kierunkiem, na którym nam zależy, bo pokazuje alternatywę wobec dominującej pozycji Rosji w naszym regionie.

Nie obawia się Pan trochę o to, że prezydent Trump zamydlił nam oczy ciepłymi słowami, co odbije się czkawką przy twardych negocjacjach ekonomicznych?

Czas pokaże, ale to, co prezydent Trump mówił o Polsce - przedstawiając nas jako nośnika wartości - nie było tylko czczą retoryką. To zresztą amerykańskie - ten miks biznesu z dużymi, patetycznymi słowami. Ważne jednak, że za dużymi słowami Amerykanów idą duże czyny. Wierzmy, że to mieszanka interesów i woli realizacji wspólnych wartości; że te dwie rzeczy wybrzmiały razem z przewagą jednak wspólnych wartości i wspólnej wizji świata. Trump odwoływał się w kontekście Polski do wartości ogólnozachodnich.

Podczas roboczych rozmów padł również wątek pomocy przy sprowadzeniu wraku Tupolewa. Jaka była reakcja?

Prezydent Trump wysłuchał naszych postulatów, wybrzmiało to w ten sposób: że notuje, co zostało wypowiedziane, że wysłuchuje naszych zdań z uwagą. Nie było w tej sprawie żadnych konkretnych zapowiedzi, ale nie było i reakcji zniecierpliwienia czy machnięcia ręką.

Podsumowując całą wizytę - możemy być optymistami?

Ogólnie możemy być dużymi optymistami, ponieważ uzyskaliśmy to, do czego byliśmy przekonani zarówno w otoczeniu prezydenta Andrzeja Dudy, jak i w rządzie. Amerykanie potwierdzili to, co realizują od czasu warszawskiego szczytu NATO. Po drugie - możemy być optymistami, jeśli chodzi o wzmocnienie naszej pozycji wobec partnerów europejskich. Niezależnie od komentarzy i prób rozgrywania naszego kraju jako rozbijającego jedność UE.

To, co dzisiaj zostało powiedziane, będzie brane pod uwagę w spotkaniach z Angelą Merkel czy Emmanuelem Macronem. Spotkanie warszawskie miało nie tylko znaczenie w kontekście relacji USA - Polska, ale i USA z Rosją i Niemcami oraz naszych relacji z państwami Europy Zachodniej.

Rozmawiał Marcin Fijołek

[Tweethij](#)